Opłata poczt. opłacona rycz.

Nr. 8 ZAMOŚĆ, dnia 15 kwietnia 1932 r. Rok X.

POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik, naczelny Organ Kościoła St-Katolickiego Polsko-Narodowego w Polsce.



Na pożegnanie

BISKUPOWI WŁ. BANDURSKIEMU.

Przez polskich dziejów krwawy zrąb.
Jak duch-król, co cię w nowe wciela,
Widnieje w blaskach postać dąb
Kapłana-obywatela.

. . . .

Jako stróż z ducha natchnienia,
Stojący u znicza na warcie—
Sumienie pokolenia,
By duch swój wykuwało w harcie.

W potrzebie zołnierz u wyłomu,
Niosący z krwi ofiarę,
W potrzebie—sternik promu,
Z brzegu niewiary—w wiarę,

Jeśli na ziemię najdzie wróg,
Tłumiciel, deptacz rozwoju—
Tedy On nie rozważa dróg,
Lecz jedną widzi: w boju!

. . . .

Powstanie, to powstanie—
Bunt, to bunt—o ducha chodzi!
O ten Dzień o to świtanie,
Które z krwi zórz się rodzi.

Ku onym świtom dąży
Sternik polskiego promu—
Z niewiary, co w odmęt grąży,
Do wiary, do niezłomu!

WŁADYSŁAW ORKAN.

Uwaga: Pewnym panom rzym.-k. nie spodobało się, że prasa Kość. K. P. N. uczciła pamięć ś. p. biskupa Bandurskiego i w „Gazecie Warszawskiej“ z dn. 2. IV. w art. p. t. „Trzeba to wyjaśnić“ — umieszczając nasz artykuł z „P. O.” z dn. 15/3 b.r. str. 8 — rozmyślnie poczyniono błędy w słowach: „patrjota“, „wielebni“, „za spokój” i potem bezczelnie dodano w wyjaśnieniu „przedrukowaliśmy z błędami”. — Wstyd takim kłamstwem wojować. Bp. B. był gorącym zwolennikiem Kość. P. N.

CZY św. PIOTR BYŁ w RZYMIE?

Pierwsze rzekomo dochodzenia dotyczące obecności św. Piotra w Rzymie wzięły swój początek z Klemensem Rzymskim około roku 97-go. I to zaprzeczone pierwsze podanie pojawiło się dopiero 30 lat po męczeńskiej śmierci apostoła.

Od tego czasu wciąż aż do znużenia, starano się dowieść, że na podstawie tradycji, wizerunków, archeologicznych pomników, szczególnie nagrobku św. Piotra, znaleziony został niezbity dowód tego twierdzenia.

Tak naprzykład podaje historja kościelna Kleina, że św. Piotr w Rzymie był sądzony, gdy natomiast inny podręcznik historji kościelnej pisze, że św. Piotr umarł nie w Rzymie a w Jerozolimie. Inni uważają Babilon za obrazowe określenie Rzymu. Ale i biblja sacra, Pismo św. z zasadniczemi wyjaśnieniami dla kościoła katolickiego, w uwadze do 1 Piotra 5:13 mówi: „Babilon to Rzym, pogańska stolica świata". Tu dany jest wyraźny dowód, że Rzym jest identyczny ze słowem Babel albo Babilon z Objawienia św. Jana w rozdziałach 18 i 19.

I tak twierdzi biblja sacra, że jest rzeczą prawdopodobną iż św. Piotr w roku 42 przybył do Rzymu, gdzie obrał swoją siedzibę i 25 lat później poniósł śmierć męczeńską. Lecz Rzym nie zdołał go tak dalece zająć ażeby nie zanosić poselstwa ewangelji i do innych krajów. Przynajmniej raz jeszcze (po wypędzeniu żydów z Rzymu w roku 50) był on, jak św. Łukasz poświadcza, w Jerozolimie, krótki czas bawił w Koryncie i przedsięwziął jeszcze inne apostolskie podróże jak zaznacza św. Paweł

Pierwszy list św. Piotra atoli podaje, że Piotr z Markiem byli w Babilonie (1 Piotra 5:13), gdzie żyło liczne gorliwe żydostwo, które z Jerozolimą utrzymywało ścisłe stosunki. Gdyby ten Babilon był owym wielkim Rzymem, to dlaczego św. Paweł, pisząc z Rzymu, rzekomego babilonu, w żadnym ze swoich listów nie uczynił wzmianki o tych ścisłych stosunkach z Jerozolimą?

Ponieważ św. Piotr w swoich listach wspomina o prowincjach Pontus, Galacja, Kapadocja, Azja i Bitynia, to niema wątpliwości, że odwiedzał on tamtejsze zbory i może dłuższy czas u nich przebywał, gdyż inaczej uczyniłby też wzmiankę o miejscowościach, położonych na południowym brzegu półwyspy Azji, gdzie był czynnym św. Paweł.

Apostoł Paweł przejeżdżał przez te prowincje Małej Azji dopiero podczas swojej podróży misyjnej. Gdy więc Paweł znajdował się w Caesarei w więzieniu, skąd następnie rozpoczął swą podróż do więzienia w Rzymie, wtedy apostołowi Piotrowi nadarzyła się sposobność zaradzić potrzebie, która dawała się odczuwać w Azji. Z owego czasu, pierwszego uwięzienia Pawła może więc pochodzić pierwszy list Piotra, gdyż później, według Kolos. 4:10, był wszak już św. Marek u Pawła w Rzymie, o czem wspomina św. Piotr w pierwszym swoim liście 5:13. (C. d. n.)

Ks Biskup Franciszek BOŃCZAK

Teologja chrześcijańska

(C. d.)

Najdoskonalej objawił się nam Bóg w Jezusie Chrystusie. W osobie charakterze i działalności Jezusa Chrystusa dał nam Bóg poznać najjaśniej i najpełniej swój charakter i swoją działalność. Kto poznał Chrystusa, ten poznał Boga. Przekonać się o tem możemy przez studjum nad Pismem św., nad Jezusem i nad chrześcijaństwem.

1. Pismo św. Starego Testamentu, badanie historycznie, krytycznie i egzcgetycznie, wykazuje nam, jak ludzie stopniowo coraz to więcej i lepiej poznawali Boga. To stopniowe poznawanie uderza każdego uważnego czytelnika w każdej nowszej księdze starego testamentu. Wytłómaczyć się to da tem, że Bóg sam chce się dać ludziom poznać, a nowe, lepsze tłómaczenie tak ich starożytnych dokumentów potwierdza tą teorję.

2. Chrystus. Gdy badamy historję życia Jezusa, jej prawdziwość i dowody Jego twórczości, treść Jego charakteru, wrażenie, jakie wywierał swą osobistością i swą działalnością, a nawet śmiercią — to wszystko wskazuje nam, że Jezus Chrystus stał w wyjątkowym stosunku do Boga i w sposób niezwykły wyrażał Jego charakter i wolę

3. Chrześcijaństwo jest niezwykłą religją. Studjum nauki tego wyznania, jego historja, istota chrystjanizmu, jako przeświadczenia, jego duchowe bogactwo a równocześnie prostota, jego zgodność z pierwotnemi pewnikami ducha ludzkiego, jego siła przemawia do serca i sumienia — wyróżniając je odrazu od wszystkich niechrześcijańskich religij. Gdy jeszcze weźmiemy pod uwagę początkowy jego rozwój i rozmach, świadczący o jego potężnej sile moralnej, jego moc odradzania człowieka, jego zdolność do przystosowania się do ludzi przeróżnych ras i odrębnych kultur, jego siłę do samo-odradzania się i samo-reformy, jego zdolność do postępu, wzniosłość jego pojęcia o Bogu, które działa jako wysoce umoralniająca pobudka, i charakterystyczny Jego ideał — miłość, nawet w czasach upadku tegoż chrześcijaństwa niezagubiony.

Te wszystkie wyniki naszych badań dają nam dostateczny dowód, że w Crystusie Bóg wyraził się pełniej i doskonalej niż gdziekolwiek indziej i że poznanie Boga przez Chrystusa jest prawdziwem poznaniem, to jest, że Bóg jest istotnie takim, jakim Go Chrystus przedstawił.

„Musisz być sobą, wierzyć w siebie, zaufać sobie. Nie bądź wspierającą się wierzbą, bo musisz oderwać się od wszystkiego i stać się siłą własną". —Mickiewicz.

„Wiara chwyta za środkową władzę w człowieku, za wolę, z niej wybucha, w nią uderza i staje się potęgą czynną". —Artur Górski.

Nosił wilk, ponieśli i wilka.

Jak się dowiadujemy ze źródeł pochodzących od prasy sowieckiej („Prawdy" wychodzącej w Moskwie), rząd sowiecki, wychodząc z założenia, że Konstytucja Sowietów nie uznaje de iure żadnego z wyznań chrześcijańskich, — nakazał odebranie księżom rzymsko-katolickim sutann i jakichkolwiek szat duchownych. Wielu księży chrześcijańskich rząd sowiecki nakazał zaaresztować i osadzić w więzieniu za „nielegalne" odprawianie nabożeństw, udzielanie ślubów i wogóle modły chrześcijańskie, gdyż, zdaniem bolszewików, te wszystkie czynności religijne księży są bezprawne, jako dokonane przez duchownych niezalegalizowanych wyznań (prawosławnego, rzymskiego i t. d.)

Z powodu takiego postępowania rządu sowieckiego w stosunku do kleru rzymskiego gorąco protestuje papież rzymski, nakazując rzymskim katolikom urządzenie krucjat modlitw przeciwko bezbożnikom sowieckim.

Biedni męczennicy religijni państwa Sowietów! Nie wiedzą o tem, że drogę do prześladowań wskazali bolszewikom ich koledzy — duchowni rzymscy w Polsce, nie uznający również prawa nowych wyznań chrześcijaskich (narodowców, metodystów, zwolenników kościoła anglikańskiego), jako nie uznanych de iure, do szat religijnych, nabożeństw, chrztów, modlitw, a nawet kielichów, krzyżów, jako będących zdaniem ich (duchownych rzymskich) wyłączną własność kleru papieskiego. Tak więc kler rzymski arogował sobie w Polsce wyłączne prawo do kluczy od Królestwa Niebieskiego, boskiego pośrednictwa, modlitw, krzyża, kielichów i t. d.

Pod wpływem prześladowań i nędzy materjalnej cały szereg popów prawosławnych i księży rzymskich przestało na stronę bezbożników. Najwięcej rozgłosu zrobiło opuszczenie szeregów duchownych przez ks. Józefowicza (tz.-katolickiego), który został nawet sowieckim komisarzem „kultów" na Ukrainie. O tem szeroko pisze prasa sowiecka, podając długie odezwy i wyrzeczenia się wiary ze strony byłych księży i popów.

Co na to „Prawda Katolicka", organ nowoczesnej inkwizycji rzymskiej w Polsce? — Oczywiście, dyskretnie milczy o przechodzeniu księży rzymskich w Rosji na stronę bolszewików. Bo pożal się Boże, co to za „prawda katolicka"! Ale za to w pijanym hałasem (Ecclesia a triumphans!) ogłasza „Nie-prawda Katolicka" na podobieństwo pism bezbożniczych sowieckich, taśmowe deklaracje takich jednostek, jak np. były ks. narodowy Reszel (z grupy mącicieli), który pod wpływem więzień, nędzy materjalnej i szykan ze strony „pełnego miłości" kleru papieskiego załamał się i wrócił na łono „jedynego prawdziwego"

„prawosławja“, czyli „urzędowej“ i „miłościwie nam panującej“ wiary rzymskiej w Polsce! Jak widać spełnia się tu francuskie przysłowie: „les extremes se tonchent”, czyli dwie przeciwstawne krańcowe metody klerykalno-rzymska i antyklerykalno-bezbożnicza są najzupełniej podobne.

VERITAS.

& † † &

Odpowiedź „Nie-prawdzie Katolickiej“.

T. zw. „Prawda Katolicka“ w № 3 z marca 1932 r. ogłosiła z tramtadracko-tryumfująca swadą, że księża „hodurowscy” muszą zdjąć sutanny, bo rzekomo tak wyjaśnił Sąd Najwyższy, w wyroku z dnia 3 lutego 1932 roku w sprawie ks. St. Banasiaka, oskarżonego z art. 272 k.k.

„Nie-prawda Katolicka“ jest wprost zachwycona. Marzą jej się widocznie średniowieczne stosy płonące, na których tak „mile” paleni byli „heretycy” przez „prawdziwych” rzymsko-katolickich urzędowych głosicieli „miłości bliźniego“. Tak jak kiedyś dominikańscy zakonnicy palili wolnych chrześcijan z „miłości“ dla nich, tak dziś „Nie-prawda Katolicka“ głosi: „Miłujcie ludzi, prześladujmy heretyków!“

Otóż co się okazuje po wniknięciu w ogłoszony wyrok Sądu Najwyższego (o ile prawdą jest, że taki wyrok zapadł)? —

1) Że wyrok ten mówi o „hodurowcach“, gdy Kościół Narodowy, kierowany przez Ks. biskupa Wł. Farona, jest niezależny, niepodległy jak Polska, i żadnej zagranicznej władzy, papieskiej czy amerykańsko-hodurowej nie podlega. Ks. Stan. Banasiak jest „hodurowcem“. U „hodurowców“ nie jest zorganizowana obrona prawna. Za to Kościół Narodowy niezależny nie ponosi żadnych konsekwencji. Sprawa ks Banasiaka była jasna jak słońsce do wygrania. Niech ks. Banasiak dziękuje ks. Padewskiemu delegatowi z Ameryki, że obrony prawnej nie zorganizował.

2) Sąd Najwyższy oparł się na tem, że ks. Banasiak nosił sutannę duchownych rzymsko-katolickich. Nie wiemy, jaką sutannę nosił ks. Banasiak. Stwierdzamy tylko tyle, że od 2 lat na skutek zarządzenia Ks. b-pa Farona wszyscy księża niezależnego Kościoła Narodowego w Polsce noszą polsko-narodowe stroje religijne właściwe Narodowemu Kościołowi i różniące się od sutann rzymskich formą, jakością i ilością guzików i t. d. To, że sutanny księży narodowych, jako księży starokatolickich, są podobne do polsko-narodowych

w Ameryce, anglikańskich, rzymskich, prawosławnych, to jest naturalne, bo są to stroje wspólnego historycznego pochodzenia. Tak samo sutanny są podobne do chałatów rabińskich, bo też są wspólnego historycznego pochodzenia. Ale nasi księża mają szaty swoje, a rzymscy duchowni mają swoje tak, jak my mamy swoje polskie nabożeństwa inne, niż rzymianie, mający nabożeństwa w łacińskiej niezrozumiałej hińszczyznie. Słowem do nas wyrok Sądu Najwyższego odnosić się nie może, bo nasi księża „rzymskich" sutann nie noszą, tylko swoje „narodowe".

3) Wreszcie Sąd Najwyższy, najwidoczniej omyłkowo, wyszedł z założenia, że ks. Banasiak podawał się za księdza rzymskiego, „wprowadzając tem w błąd otoczenie". Tu jest już jawna omyłka Sądu, wynikła z nienależytej i nieumiejętnej obrony ks. B. Przecież każde dziecko wie, że księża narodowi nie tylko nie podają się za rzymskich, ale wręcz głoszą, że są księżmi narodowymi, czyli wręcz innym odłamem myśli religijnej w Polsce, obcy całkowicie Rzymowi. Ten więc ostatni motyw nie może się absolutnie odnosić do księży Kościoła Narodowego, jako księży jawnie występujących przeciwko systemowi Kościoła Rzymskiego, a więc nie mających nic wspólnego z duchownymi Kościoła rzymskiego.

Co z tego wszystkiego wynika?

1. Że rozgłoszony przez „Katolicką nie-prawdę" wyrok Sądu Najwyższego do naszego Kościoła się nie odnosi.

2. Że wyrok ten oparty jest na błędnych faktycznych przesłankach, będących wynikiem wadliwej i niefachowej obrony ze strony ks. B.

3. Że wyrok jest wynikiem rozdźwięków istniejących w K. N., przy których nie jest możliwe w grupie księży — zwolenników b-pa Hodura zorganizowanie należytej obrony prawnej.

4. Że wyrok jest wskazówką, iż obrona prawna nowoczesnych męczenników za wiarę jest konieczną przesłanką istnienia każdej współczesnej postępowej organizacji religijnej w Polsce.

Ecclesia militans (Kościół walczący) przemawiający na łamach „Nie-prawda Katolicka" niech się nie cieszy. Światło prawdziwej wiary Chrystusowej jasnym promieniem rozchodzi się po Polsce i rozprasza mroki nienawiści i ciemnoty rzymskiej.

Idzie Polska wielka, silna i wolna od ostatniego czwartego zaboru cudzoziemców rzymskich. Nawet stosy płonące, wymarzone przez redakcję „P. K." przetrwamy aż przyjdzie świt wolności i sprawiedliwości.

Dłużej klasztora niż przeora.

Od języka ojczystego i demokracji w Kościele nie odstąpimy i klerowi rzymskiemu na chińszczyznę łacińską wynarodowić się już nie damy. Tak mam dopomóż Bóg! LEX.

List otwarty
do Ks. Biskupa Kościoła Narodowego Wł. Farona

Czcigodny Księże Biskupie!

Stojąc na boku, zdala od życia codziennego ślepców duchowych pewnego kościoła, według szyldu niby chrześcijańskiego, prowadzonych przez takich ślepców, lecz przebiegłych i wyrafinowanych sztuczmistrzów, ogarnia mnie czasami smutek i rozpacz, a czasami i śmiech serdeczny lub homerostyczny, gdy widzę jak w XX wieku naszej ery to biedne, niewybredne a ciemne kłębowisko ludzkie, uwikłane we własnych sieciach, szarpie się, złości, prowokuje, pomstuje i bluzga śliną nienawiści i jadu przeciwko wszystkim tym śmiałkom, którzy negując pewne dogmaty, sztuczki i formułki pogańskie, na własną rękę, za pomocą własnego zdrowego rozsądku i doświadczenia, samodzielnie dążą do odnalezienia Boga swego i do zgłębienia istoty niefałszowanej nauki naszego Mistrza i nauczyciela ludzkości Jezusa Chrystusa.

Mam na myśli tym razem świeży triumf kleru łacińskiego kościoła oraz żółtej prasy z powodu szczęśliwego powrotu do „Nawy Piotrowej" z misyjnej wyprawy przeciwko Kościołowi Polsko-Narodowemu, księdza R. wraz ze zdobyczą trofejów podstępu i prowokacji, w postaci niektórych relikwij z Kościoła Narodowego w Piaskach.

Otóż, przy tej okazji, śpieszę nadesłać Czcigodnemu Księdzu Biskupowi moje szczere współczucie i zaznaczyć, że według mnie, triumfowego kleru i żółtej prasy będącej na jego utrzymaniu, jest nieco zaprzedwczesny, gdyż walka tych dwóch kościołów odbywała się nie o równych siłach, a po drugie — bez zachowania niezbędnej w takich wypadkach etyki. nawet prymitywnej.

Po pierwsze, kościół rzymsko-katolicki przecież został zbudowany na opoce Piotrowej, a po drugie, że ów kościół na podstawie Konkordatu, posługując się „ramieniem świeckim", nigdy i w niczem się nie krępuje, a znajduje się pod opieką władz; i nareszcie — po trzecie rozporządza setkami tysięcy własnych wykształconych na teologji św. fachowców różnego rodzaju broni, poczynając od lotnych szturmowych dywizij, uzbrojonych, na wzór Logoli, Macochów i innych „Rycerzy" i kończąc na wirtuozach aż od „Dziewic Konsystorskich" włącznie, a którzy menerzy potrafią spreparyzować nawet cudowne krwawiące wieńce cierniowe, przynoszące korzyści w postaci lirów, franków szwajcarskich, a przeważnie w złotych Polskich, nie mówiąc już o dyspozycyjnych kolosalnych sumach omówionych w Konkordatach, oraz przez świętopietrze.

A co Wy Narodowcy posiadacie? Pobudowaliście Kościół Narodowy Polski jeno na opoce Chrystusowej, to znaczy na sercu człowieka i jego sumieniu, opartem na zasadach Jezusa, po drugie kasa Wasza, Księże Biskupie, świeci ciągle pustką, z „ramienia świeckiego" i opieki Władz przecież nie korzystacie, i po trzecie, posiadacie zaledwie kilkudziesięciu żołnierzy w postaci kapłanów, uzbrojonych li tylko na wzór Ewangelji miłością do bliźniego, a przeciwko siebie wrogą prasę, nawet i radjo?

A czyż mniemasz, Księże Biskupie, że wymienionych wyżej walorów waszych wystarczy Ci, by walczyć z tak potężnym Państwem Kościelnym, zbudowanym, jak już zaznaczyłem, na opoce tego samego Piotra, którego ongiś karcił Chrystus w te słowa: „Idź precz odemnie, szatanie jesteś mi zgorszeniem“ (Ewang. Mat.), a który to Piotr następnie w najniebezpieczniejszych chwilach życia Chrystusowego, gdy prowadzono Chrystusa na mękę i ukrzyżowanie, trzykrotnie wyrzekł się Chrystusa świadcząc, że nie zna Go?

Przecież wiesz dalej, że duch pogański nie opuszczał Piotra nawet i po śmierci i po martwychwstaniu Chrystusa, gdyż z listu Apostoła Pawła do Galatów (roz. 2, w. 14) widzimy, jak Ap. Paweł publicznie karcił Piotra w te słowa: „Ponieważ ty, będąc żydem, po pogańsku żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż pogan przymuszasz żyć po żydowsku".

Przeto zrozumiałem jest, dla czego misjonarze z pod znaku księdza R.(eszela n. dp.) najrychlej dążą z powrotem do Nawy Piotrowej, tam pokrewność ducha i obfitość dóbr ziemskich, zaś tu u Was pustka w kasach i wymogi Ewangelicznego życia, tam perspektywa cudów, zaś tu niezbędność zrozumienia mocy ducha człowieczego — chrześcijańskiego.

I otóż, jeśli posiadanych przez Was wymienionych wyżej walorów wystarczy Wam, to naśladując Chrystusa, musisz, Czcigodny Księże Biskupie, jako istotny rycesz Chrystusowy, wytrwać na posterunku swym w dobrych myślach i słowie, stawić czoło Faryzeuszom i uczonym w Piśmie obłudnikom, znosić cierpliwie wszystkie nieprawości ludzkie i radować się, iż Kościół Narodowy Polski oczyszcza się od naleciałości obcych. Niech Bóg Ci Czcigodny Ks. Biskupie dopomoże.

Z poważaniem SFINKS PÓŁNOCNY.

„Życie bez pragnień, bez natchnień, bez wiary,
Cały swój urok, całą jasność traci,
A śmierć w ohydnej zjawia się postaci,
Jak straszne widmo nicości i kary".

— Asnyk.

Komunikaty.

Administracja P. O. przypomina, że uregulowanie należytości za pobrane numery P. O. jest prostym obowiązkiem uczciwości, boć jeśli ktoś przestał prenumerować P. O. to winien był zaraz gazetę zwrócić, a nie przyjmować jej i potem uchylać się od zapłaty. Prosimy o uregulowanie zaległości i ewentualny zwrot gazety, jeśli ktoś nie może dalej opłacać prenumeraty.

Z KANCELARJI DJECEZALNEJ

1) Urlop dla poratowania zdrowia otrzymał ks. Fr. Nejman.

2) Wyjaśniamy, że ks. Kondratów z ob. wsch. wniósł do Kurji B. ogłoszoną ongiś w P. O. deklarację w której potępił akcję delegatów am. ale przyjętym z powrotem nie został.

Zamość, 12/IV. 1932.

(—) KS. WŁ. M. FARON

biskup Ordynarjusz na całą Polskę Kościoła K. P. N.

Z KANCELARJI KURJI BISKUPIEJ.

Już od dwuch lat zalecałem Wielebnym Braciom Kapłanom, zmianę sukni (sutanny), bo pragnąłem, by Księża manifestowali śmiało wszędzie, że są Kapłanami Kościoła Kat. Polsko-Narodowego. Rzecz jasna, że nie przywiązywałem do tego zbyt wielkiej wagi, bo więcej zależy mi na przemianie (odrodzeniu, przeistoczeniu) serca i duszy — na inne owiane duchem szczerej miłości Boga, bliźniego i Ojczyzny, niż na szatach. Kiedy jednak kler rzymsko-kat. (zwłaszcza niższy, niewolniczy) w swej znanej urbi et orbi nietolerancji", uznał naiwnie niebezpieczeństwo dla siebie w podobieństwie sukni Kapłanów K. K. P. N. z suknią księży rzym.-kat., nakazałem wprowadzić zasadnicze zmiany w kroju sukni noszonej przez księży z Kość. K. P. N. Wprawdzie jako członkowie Kościoła Staro-katolickiego Narodowego (mającego w całym świecie szaty podobne do rzymskich) moglibyśmy nosić dalej podobne szaty, jednak, by uniknąć na przyszłość kłopotów z obrońcami konkordatowych praw, oraz z policją i sądami, nakazuję ponownie bezwzględnie wprowadzenie proponowanych od dawna zasadniczych zmian. Otóż zarządzam: by klerycy i kapłani należący do Kość. Kat. Pol. Nar. nosili tylko suknie (sutanny) specjalnie dla tegoż Kościoła Kat. Pol. Nar. — przez specjalistę krawca skombinowane, a które wedle opisu krawca wyglądają: 1) zapięcie kryte z prawego boku (jak u zarzutki czy palta), (u rzymskiej na środku), 2) na przednim brzegu kontrafaud od góry do samego dołu, szerokości 10 cm. (u rzymskiej niema kontrafałdu), 3) na kontrafaudzie dwa szeregi guzików połączonych zygzakiem taśmowym czarnym (sznurkiem), 3) rękawy zakończone mankietami też z kontrafaudem i dwoma szeregami guzików (u rzymskiej niema

wogóle nigdzie dwuch szeregów guzików, ani zygzaków z taśmy, rzymska suknia niema na rękawach kontrafaudów i 2 szeregów guzików. Nadto rzymska ma jeden szereg guzików z przodu — narodowa 3, dwa na wierzchu, jeden szereg kryty), 5) suknia ta nieco krótsza od rzym. Oto suknia specjalnie narodowa zastrzeżona tylko dla księży naszego Kościoła. Stare suknie można przefasonować przez naszycie kontrafaudów. Suknia ta będzie nosić miano: „suknia dwurzędówka", (bo ma 2 rzędy guzików, jeden kryty, dwa na wierzchu). Prywatnie można nosić krótkie ubranie. W kościele bijąca w oczy zmiana jest już w tem, że nabożeństwa odprawiają się w Pol. Narodowych Kościołach, czy kaplicach w języku polskim, narodowym według liturgji i obrządku tegoż Kościoła.

Powyższe zmiany są następstwem wyjałowienia chrześcijaństwa w duszach i sercach tych, którzy głoszą rzekomo (ale chyba wargami tylko) „miłujcie się wzajemnie, a po (tej miłości) poznają czyście uczniami Jezusa" (czy też szatana).

Zamość, 30/III 1931.

(—) KS. WŁ. M. FARON
biskup Ordynarjusz na całą Polskę Kościoła K. P. N.

Mądry sposób.

Na rozprawie ks. Klepki w Zamościu Sąd Okr. zamiast wzywać ekspertów, by ci orzekli, czy suknia ks. Kl. jest taka sama jak rzymska, zarządził w mądry i krótki sposób, by dostarczono Sądowi sutannę rzymską dla zestawienia porównania z suknią ks. Klepki.

Nie blagować.

W № 5 pisma ks. Padewskiego z grupy Hod. p. t. „Posłannictwie" zostało umieszczone na str. 13 oświadczenie, pod którem figuruje moje nazwisko. Ponieważ podobnych oświadczeń jako kapłan K. K. P. N. nie podpisywałem, proszę o ogłoszenie tego w „Polsce Odrodzonej".

Podbłocie 2/IV 1932 (—) Ks. JÓZEF JANIK.

Niema cech przestępstwa

Dnia 4 kwietnia b.r. miałem sprawę w sądzie w Krasnymstawie o sutannę. Sprawa została umorzona, gdyż p. sędzia orzekł, że brak cech przestępstwa. Brawo!

(—) Ks. Leopold Nowak.

OD REDAKCJI: Artykuły nadesłane bardzo ciekawe jak p. D-ra B. sedziego Najw. Sądu, oraz innych autorów, o podatku kość., sprawy naszego Kość. ważne dla kapłanów K. N. podamy w nastepnym n-rze.

Wiadomości z parafji.

Co słychać w Piaskach k. Lublina?

Po ucieczce ks. Reszela do Rzymu i obrabowaniu naszego kościoła, parafja nasza nie osłabła, ale raczej się wzmocniła. — Straszne wrażenie wywołała w naszem miasteczku tragiczna śmierć komendanta Policji. Władze wytoczyły mu dochodzenie w sprawie ks. R., a we wielki czwartek wieczorem zastrzelił się na śmierć. Proboszcz zaś rzym., który ks. R. przyjmował, uciekł z Piask do Lublina. — Biedne Piaski były widownią drugiej zbrodni. Przed kilku laty powiesił się aptekarz z rozpaczy, że namówiono go chrzcić rzekomo powtórnie dziecko w kość. rzym. — Ot smutne następstwa podeptania praw boskich.

Parafjanie.

Z Białobrzeg.

Upłynął w lutym rok czasu, kiedy po raz pierwszy zawitał do nas ks. Kolonko, by stworzyć u nas nowe życie, by dać nam poznać stare, ale dla nas nowe prawdy nauki Jezusa Chrystusa. We łzach i cierpieniach, w trudzie, znoju i prześladowaniu wznieśliśmy polską świątynię K. K. Pol. Nar. Ze świątyni naszej wzniesionej na górce bije dziś jeden wspólny głos w niebiosa w języku ojców naszych: „Boże zbaw lud i Polskę". Obecny nasz ks. prob. Czesław Szyszko pracuje z wielkim zapałem i zaparciem samego siebie, to też cześć i szacunek należy mu się od nas za jego poświęcenie.

Staraniem naszego ks. prob. Szyszki zostało zorganizowane pięknie rozwijające się „Koło Młodzieży", które od czasu do czasu uprzyjemnia nam starszym, ciężkie nasze chwile przez urządzanie przedstawień i rozrywek. W poście dnia 10, 11, 12 i 13 marca r. b. urządził nam ks. proboszcz rekolekcje połączone ze Spowiedzią i Komunją św. Z wielkiem skupieniem ducha, słuchaliśmy wzniosłych słów i kazań naszego kaznodziei, który umiał roztrząść każdemu sumienie To też zachęceni nie tylko słowami, ale i przykładami naszego ks. Proboszcza postępujemy naprzód w miłości Boga i bliźniego.

Zapewniamy Cię Przewielebny Księże Biskupie, że nasza parafja w Białobrzegach stoi wiernie pod Twoim sztandarem i nie złamią nas żadne oszczerstwa rzucane na Twoją osobę, Przewielebny Księże Biskupie, przez różnych wysłanników amerykańskich w „Posłannictwie", bo my znamy Twoją znojną, owocną i bożą pracę dla uciemiężonego ludu polskiego. Tylko się litujemy nad tymi księżmi, którzy ze swej głupoty i za dolary przeszli do grupy amerkańskiej. Z okazji rocznicy wyboru biskupiego życzy Ci Np Solenizancie cała parafja w Białobrzegach, abyś dalej wiernie i zdrowo trwał na swym posterunku, bo my w Twem kierownictwie Przewielebny Księże Biskupie ufność pokładamy.

Opiekuj się więc nami i zdobywaj nam prawo, którego z utęsknieniem oczekujemy.

Zawsze wierni i przywiązani, pozostający pod egidą Przewielebnego Księdza Biskupa parafjanie z Białobrzeg.

Za Komitet: (—) Józef Lorenc, prezes, (—) Michał Kloc, sekr.

Parafja Łódź w rocznicę wyboru ks. Wł. Farona na biskupa w kwietniu 1929.

Po mrokach potrójnej niewoli politycznej przyszedł dla naszego narodu — dzień Zmartwychwstania, dzień politycznej wolności i niepodległości. Ale gnębi nasz naród jeszcze niewola duchowa, trzymająca go w mrokach nieświadomości zaśniedziałych przesądów, zabobonów i obłudnej faryzejskiej dewocji i bigoterji. Ale i w tym kierunku nadchodzi dzień Zmartwychwstania, dzień duchowego odrodzenia do nowego życia w wolności ducha, w wolności sumienia. Bardziej uświadomiona część naszego społeczeństwa wznosi dzisiaj pienia radości, wesela i uwielbienia zrzucając kajdany i pęta duchowe, jednocząc się pod Sztandarem Kościoła P. N., którego przewodnikiem już od r 1927 jesteś Ty Księże Biskupie. Razem z Tobą idziemy, dążąc do wyswobodzenia naszego społeczeństwa z największego jarzma, z najohydniejszej niewoli przez Włochy nam narzuconej. W tym radosnym okresie martwychwstania dla całego narodu i w rocznicę Twego wyboru Czcigodny Arcypasterzu na biskupa wskrzeszamy wiarę w siebie i swoje siły i w potęgę twórczego ducha i mimo wielu bolesnych doświadczeń, przykrości, wytrwamy w raz obronnej drodze. Związani z Tobą idziemy razem w jasną promieniałą przyszłość Zmartwychwstania całego naszego społeczeństwa, pod sztandarem Wolnego Kościoła Kat. Polsko Narodowego.

Za komitet: (—) Ignacy Kowalik, (—) St. Zalewska, (—) Dymowa, (—) Józef Kubiak, (—) Władysław Rockowski, (—) J. Stolewski, (—) J. Kakulski, (—) Wojciech Krysiek, (—) Drzewoski, (—) S. Szoppe, (—) J. Nowak, (—) Jerzy Ł., (—) Jan Dalewski, (—) Ks. Br. Jaeger.

Z Zamościa

Szybko mija czas i z nim nadeszły szybko święta wielkanocne. W pamiętny dzień męki Jezusa Chr., w wielki Piątek starsza młodzież parafjalna odegrała rzewną, religijną sztuczkę p. t. „Piłat", przedstawiającą sceny z ukrzyżowania Jezusa Chr. i skutki w życiu Piłata z powodu niewinnego oskarżenia J. Chr.

Rezurekcja odbyła się wspaniale przy udziale prowizorycznej straży.

W Wielkanoc po sumie odbyło się bardzo uroczyście t. z. „srebne wesele“, zacnych, religijnych wyznawców K. P. N. p.p. Rogowskich. Błogosławieństwa srebnego wesela udzielił uroczyście Zacnym Jubilatom sam N. Ks. Biskup. Wzruszająca to była scena, gdy dzieci wręczały z rąk Ks. Biskupa, laski swym rodzicom, obiecując same być im żywemi podporami w starości. Jubilatom składał życzenia Komitet i parafjanie dalszego szczęśliwego pożycia małż.

Dnia 3 kwietnia odegrała Młodzież parafjalna wesołą komedyjkę z życia wiejskiego p. t. „Ofenzywa Zalotników”. Przedstawienie poprzedziły gorące słowa patrjotyczne prezesa Kom. par. ob. Fr Muchy, który zachęcał do owocnej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Wesołe przedstawienie zakończono pieśnią: „Nie rzucim ziemi”.

Br. Poterucha.

Ze Swieciechowa.

Od chwili zjazdu w Krakowie t. j. od dnia 2 września 1931 r. parafja nasza zaczęła się chylić ku upadkowi. Gdy nasz ks. Rogowski oznajmił nam po amerykańsku, że nasz Najczcigodniejszy ks. biskup Wł. Faron został zawieszony w czynnościach, to nas parafjan ogarnęło przerażenie, że już nie będziemy mieli w Polsce biskupa. Aż tu razu pewnego wpadł mi do ręki numer „Polski Odrodzonej“ i dowiedzieliśmy się, że nasz Najczcigodniejszy ks. biskup Wł. Faron kieruje nadal Kościołem Katol. Pol. Nar. Od tego czasu zaprenumerowałem sobie pismo „Pol. Odr.“ i jestem stałem prenumeratorem. Jak otrzymam „Pol. Odr.“ to cała wieś schodzi się do mnie i wspólnie czytamy i zakładamy protest przeciwko ks. del. Padewskiemu ameryk. Gdy był u nas w wiosce parafjalnej Baraki należącej do Świeciechowa, ks. Rogowski, proboszcz nasz to dowiedzieli żeśmy się, że i ks. Rogowski jedynie za dolary trzyma z delegatem amerykańskim Pad. Ks. Rogowski boi się „Polski Odrodz.” byśmy prawdy nie poznali Nasza parafja ogólną większością należy pod opiekę naszego Najp. Ks. Biskupa Farona, lecz parafjanie nie mają odwagi odmówić ks. Rogowskiemu posłuszeństwa i tak trwa dalej nasza parafja Świeciechów w obłędzie del. amerykańskich.

(—) St. Tomczyk

Z Bydgoszczy.

My parafjanki Kościoła K. P. N. w Bydgoszczy stojąc na stanowisku, że dnia 13/3 b. r. zdecydowałyśmy się wszystkie na Zgromadzeniu parafjalnem trzymać się ściśle zdrowego kierunku naszego biskupa Ks. Farona i prob. ks. Milewskiego, a wyrzec się reformy bpa H. — wzywamy wszystkich parafjan i parafjanki do solidnej i zgodnej dalszej pracy. Nie dajmy

więcej karmić się jadem nienawiści i trucizny — osobie znanej na bruku bydgoskim i grudziądzkim, bo wiemy ile zła wyrządziła ta znana nam osoba. Wyszliśmy z jednego bagna, to nie wpadajmy w drugie. Kochani Bracia Siostry idźmy wspólnie z naszym Biskupem i Proboszczem za Chrystusem, (bo nas zwiodła Ameryka) ale J. Chr. da nam oglądać zwycięstwo prawdy.

Jabłońska i koleżanki.

Z parafji Starawieś.

Minęło zaledwie dwa miesiące jak przyjechał do nas pierwszy Kapłan narodowy ks Kolonko. Zwolenników Kościoła Kat. Pol. Nar. było początkowo zaledwie może dwuch. Nikt nie miał odwagi przyjąć ks. narodowego na mieszkanie. Początek był bardzo trudny. Każdy pvtał się skrupulatnie czyto nie „ze sekty Hodura", bo kler rzymski przedstawił tu Hodurowców jako masonów, komunistów i t. d. najgorszemi słowy.

Z trudem udało się wreszcie ks. prob. Kolonce wyjaśnić ludziom że Kościół Katolicki Pol. Narodowy niema nic wspólnego z grupą Hodurowców (którzy burzą podstawowe zasady chrześcijaństwa — jak naukę o Trójcy św.. o Synu Bożym, o łasce, o sakramentach).

Gdy lud dowiedział się, że na czele Kość. Katol. Pol. Nar. stoi Ks. Biskup Faron, a nie biskup Hodur, wówczas lud skupił się przy Kościele Narodowym i mimo ataków ks. rzym. z Nabroża i dziedzica ze dworu rośniemy w siłę i liczymy już około 700 dusz.

Ks. rzymski pozabierał jeszcze w lutym wszystkie swe aparata z kaplicy do której dojeżdżał w Starejwsi, powywracał balustradę, porobił spustoszenie w kościółku (z cerkwi) i potem podstępnie wniósł skargę do Prokuratorji w Zamościu, że to niby mieli zrobić wszystko Narodowcy. Takiemi to sposobami chcą nas zniszczyć ks. rzymski, dziedzic i nauczyciel Maślanka. Zniszczyć się jednak nie damy drzewo na kościółek zwozimy i dziękujemy Np. Ks. Biskupowi Faronowi, że nam przysłał dzielnego ks. Kolonkę.

Wł. Ogonowski

Dzielny pracownik — Solec Kujawski.

Dbały o rozwój Kościoła Kat. Pol. N. ks. Milewski proboszcz z Bydgoszczy odwiedził w dniu 3 kwietnia b. r i naszą małą liczebnie parafijkę filjalną w Solcu — odbył z nami spowiedź św. i udzielił Komunji św. a po nabożeństwie podzielił się z nami cennemi informacjami o rozwoju Kościoła K. P. N. pod kierownictwem Ks. biskupa Farona. Serdecznie dziękujemy ks. Milewskiemu za opiekę nad nami.

Parafjanie.

Z Grudziądza.

Kiedy zdrowo myśląca część naszych parafjan nie mogąc patrzeć na rujnująca robotę księży z odłamu hodurowców, zaczęła myśleć o zgotowaniu protestu przeciwko szkodliwemu mieszaniu się delegatów amerykańskich w naszą pracę w Polsce, to różni wykolejeńcy chcieli nas rozbić i przeciągnąć do Hodurowców. Nie daliśmy się jednak złamać i dalej trwamy przy Kościele Pol. Nar. pod opieką Ks. Biskupa Farona.

Dzięki energicznej działalności proboszcza z Bydgoszczy ks. Milewskiego, urządzone zostało u nas nabożeństwo pokutne i wybrany zarząd (komitet), który ma za zadanie uświadamiać ludzi, by trzymali się Kościoła Kat. Pol Narod. — a nie dali się co tydzień reformować Ameryce.

Cześć Bydgoszczanom z ich ks. Proboszczem. par. M. W.

W której parafji Narodowcy czytają najwięcej gazet?

Najwięcej gazet „P. O." czytają parafjanie w Zamościu, potem w Bydgoszczy, następnie w Łodzi i t. d., toteż najmocniej tam stoją. Ogłaszamy konkurs na liczebność poczytności „P. O." z wynagrodzeniem kolportera lub ks. Prob.

Redakcja.

Czyją są własnością?

Kościoły i plebanje wybudowane przez wyznawców Kościoła Katol. Pol. Nar. w Polsce są własnością ludu polskiego t. j. własnością danej parafji, zaś opiekunem jest Biskup djecezalny. Inaczej jest w Kościele Polsko-Reformowanym B-pa H. w Ameryce. Tam biskup Hodur zainkorporował prawnie — sądownie pod swoją władzę wszystkie kościoły i plebanje (wbrew Konstytucji) zupełnie po rzymsku, o czem biedny lud roboczy nawet nie wie (jak nam donoszą obecnie księża z A.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ob. A. z Byd.: Artykuł pana umieścilibyśmy, lecz obecnie mamy dużo zaległego materjału, który wcześniej umieścić musimy.

Ob. Czapl. z Krak.: To co trafiło się 19/3 ks. Doktorowi w Horodle, p. J. Hod. i ks. Klepce to są właśnie smutne następstwa ich destrukcyjnej roboty. Sami na siebie bat ukręcili przeto niech doświadczają skutków swej roboty na swej skórze.

Ob. Tomczykowi z Barak: Ks. bp. Bończak objął obecnie djecezję w Chicago. Ks. Zawadzki jest w Ameryce w Readingu.

POGRZEB CZŁOWIEKA DOROSŁEGO.

Eksporta z Domu

Kapłan w komży, stule i kapie czarnej skrapia zwłoki wodą św. i mówi następującą antyfonę.

Jeżeli będziesz uważał na nieprawości Panie, Panie, któż się ostoi?

Psalm 129.

Z głębokości wołałem do Ciebie Panie,
Panie, wysłuchaj głos mój.
Niech będą uszy Twoje nakłonione
Na głos modlitwy mojej.
Jeżeli będziesz uważał na nieprawości Panie,
Panie, któż się ostoi?
Albowiem u Ciebie jest ubłaganie,
By przejęła nas bojaźń Twoja.
Czekam na Pana, czeka dusza moja,
Nadzieję pokładam w słowie Jego.
Dusza moja czeka Pana bardziej, niż oczekują poranku,
Ci, którzy wyglądają świtu.
Niechaj nadzieję ma lud w Panu,
Bo u Pana miłosierdzie i obfite u Niego odkupienie
A on wybawi naród nasz,
Ze wszystkich nieprawości Jego.
Wieczny odpoczynek
Racz mu (jej) dać Panie.
A światłość wiekuista
Niechaj mu (jej) świeci.

ANTYFONA.

Nie odrzucaj Panie od oblicza Twego.

Następnie śpiewa antyfonę i psalm 50 i wychodzi

Psalm 50.

Zmiłuj się nademną Boże,
Według wielkiego miłosierdzia Twego.
A z wielkiej litości Twojej,
Zgładź nieprawość moją.
Obmyj mię zupełnie od nieprawości mojej,
I od grzechu mojego oczyść mię.

Albowiem ja uznaję nieprawość moją,
I grzech mój jest zawsze przedemną.
Przeciw Tobie samemu zgrzeszyłem i uczeniłem złość przed Tobą,
Abyś się usprawiedliwił w mowach Twoich, zwyciężył, gdy Cię sądzą.
Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty,
A w grzechach poczęła mię matka moja.
Oto bowiem umiłowałeś prawdę,
Niewiadome i skrytę rzeczy mądrości objawiłeś mi.
Pokropisz mię hyzopem, a będę oczyszczony,
Obmyjesz mię, a jako śnieg będę wybielony.
Słuchowi memu dasz radość i wesele
I rozraduje się duch mój poniżony.
Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich,
A zgładź wszystkie nieprawości moje.
Serce czyste stwórz we mnie Boże,
I ducha prawego odnów we mnie.
Nie odrzucaj mnie od oblicza Twego,
I ducha Twego świętego nie bierz odemnie.
Przywróć mi radość zbawienia Twego,
A utwierdź mię duchem prawym.
Będę nauczał przestępców dróg Twoich,
A grzesznicy do Ciebie się nawrócą.
Wybaw mię ze krwi, Boże, Boże, zbawienia mego,
A z radością będę wysławiał sprawiedliwość Twoją.
Panie otwórz wargi moje,
A usta moje opowiadać będą chwałę Twoją.
Bo Ty nie pragniesz ofiary, gdyż dałbym Ci ją,
W całopaleniach się nie pokochasz.
Ofiara Bogu duch strapiony,
Sercem skruszonem i uniżonem, Boże nie wzgardzisz.
Wieczny odpoczynek racz mu (jej) dać Panie,
A światłość wiekuista niechaj mu (jej) świeci.

Po ustawieniu zwłok na katafalku śpiewa:

Przybądźcie święci Boży, wystąpcie aniołowie Pańscy. Przyjmijcie duszę jego (jej). I zawiedźcie przed oblicze Najwyższego. Niechaj Cię przyjmie Chrystus, który Cię do siebie powołał. Niech Cię na Jego łono zawiodą aniołowie. Przyjmijcie duszę jego (jej). I zawiedźcie przed oblicze Najwyższego. Odpoczynek wieczny racz mu (jej) dać Panie, a światłość wiekuista niechaj mu (jej) świeci. (C. d. n.)

Różne wiadomości.

Ksiądz morderca

W pewnej miejskiej szkole w Rzymie, pozostającej pod opieką księży znaleziono we wspólnej sypialni jednego z uczniów martwego z poderżniętem gardłem. Podejrzenie padło na księdza, mającego nadzór nad tą sypialnią. Po długiem wypieraniu się ksiądz złożył sensacyjne zeznanie. Zamordował owego chłopca, gdyż ten groził poskarżeniem się u władz szkoły na niemoralne czyny do których skłonił go wychowawca. Zwyrodniałemu księdzu grozi kara śmierci. Ot skutki celibatu.

Dziwny oficer religijnego sztabu?

Znany sprytny polityk J. Stapiński, niby wyznawca hoduryzmu nie zadowolony z uczciwej i owocnej pracy kapłanów polskich, pracujących w Kościele Katol. Pol. Narod. w Polsce pod jurysdykcją N. Ks. b-pa Farona, wysłał swą korną suplikę do Ameryki, (ogłasza ją w „Przebudzeniu" z dn. 10. III): „aby bp Hodur nadesłał księży z Ameryki do Polski, (bo łatwiej przy nich zarobić parę dolarów na swą redakcję „Przyjaciela Ludu" dp. n.),by ci dopiero odnawiali ducha rel. w Polsce". — Z gestem szarlatańskim pisze p. Stap.: „że Polska szczęśjiwa, bo Ameryka wysłała jej już dzielnego pracownika w osobie ks. Padewskiego, jako bardzo dzielnego oficera sztabu". — Dzielność swą wykazał ks. Padewski, mianowany przez Stapińskiego, „oficerem sztabu bp. H." — chyba w tem, że rozbił już kilka parafji w Polsce, że wzniecił ferment wśród ludności, wyrwał wiarę z serc wielu i zdobył sobie wśród inteligencji (sympatyzującej z K. P. N. zwłaszcza w Warszawie), tytuł „nieuka, człowieka bez kultury ducha, wierzącego ślepo i naiwnie w nieomylność bpa H." — Takich mędrców p. Stapiński mianuje „dzielnymi oficerami sztabu bpa H." Nie zazdrościmy. Ks. Padewski nie należy do naszego Kościoła K. P. N.

Kalendarz imion słowiańskich

16 sob. Nosisława, Benedykta

17 N. 3 po Wielkan., Radociecha

18 pon. Gościsława, Apolon.
19 wt. Cieszyrada, Tymona
20 śr. Nawoja, Wiktora
21 czw. Drogomiła, Anzelma
22 pt. Strzeżymierza
23 sob. Wojciecha bp. m.

24 N. 4 p. W. Zbromierza Jerzego

25 pon. Jarosława, Marka Ewg.
26 wt. Spycimierza, Marcelina
27 śr. Bożebora, Anastazego
28 czw. Przybyczesta
29 pt. Bogusława
30 sob. Chwalisławy, Katarzyny p.

Zamach samobójczy księdza rzym.

Kuratorjum poznańskie stało widownią zamachu samobójczego księdza. Zamach ten popełnił ksiądz Warmiński, katecheta gimnazjalny. Powodem zamachu był zatarg służbowy. W wyniku tego zatargu ks. Warmiński został przeniesiony w stan spoczynku. Przeciwko takiemu zarządzeniu kuratora ks. Warmiński założył sprzeciw do Trybunału Administracyjnego.

Krytycznego dnia, wezwany przez kuratora, przybył ks. Warmiński do kuratorjum i tam z ust kuratora dowiedział się, że przegrał proces. Wiadomość ta tak silnie oddziałała na ks Warmińskiego, że wydobył rewolwer i strzelił do siebie w prawą pierś. Księdza odwieziono zaraz do szpitala, gdzie dokonano operacji.

Budżet papieski

Podczas gdy głodna i wyniszczona masa roboczego ludu polskiego składa swoje groszaki na rzecz skarbu papieskiego dosłownie od ust je sobie odejmując, żaden z tych groszaków nie wraca do Polski, ale wzbogaca bogate i uprzywilejowane Włochy.

Budżet roczny Watykanu wynosi jak podaje prasa 180 miljonów lirów. Najwięcej dochodu przynosi z całego świata przysyłane t. z. „świętopietrze". Papiestwo za pieniądze obcych narodów bogaci się i w ostatnich czasach zbudowało 300 plebanji w Sardyni, a 800 na Sycylji. Kosztem więc naiwności ludzkiej (szukającej zbawienia w Rzymie) bogaci się naród włoski, wznosi się cudowne ołtarze t. z. „św. Tereni", — a nędza, głód i bezrobocie grasuje dalej wśród najwierniejszych wyznawców Watykanu.

Wstyd, że Polak siebie i swoich okrada, a kapitalizm watykański wzbogaca.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł, półrocze 3,50 zł, kwartalnie 1,75 zł, pojedynczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14,
Konto P. K. O. w Warszawie 151.854, w Krakowie 405 812.

Wydawca i redaktor nacz. KS. BP. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej" w Zamościu.